

Edward Rymar
(Pyrzyce)

Pomorskie i polskie wątki w działalności i twórczości Johannesesa de Kitzschera (ok. 1460/65–1521)

Key words: Johannes von Kitzscher (ca. 1460/65–1521), his presence on a pommeranian court and relations with Poland

Joann(es) von Kitzscher (czasem nazwisko zapisywano: Kitscher, Kiczscher, Kytzschler) to saski humanista i polityk z końca XV i pierwszej ćwierci XVI w., doktor obu praw, poeta łaciński, filozof, mówca, właściwie krasomowca (orator). Ma swą ważną pomorską i pewną polską kartę, dzięki którym wzbudza nasze nim zainteresowanie, ponieważ podczas pobytu w Szczecinie na dworze Bogusława X w latach 1498–1504 napisał pierwszy w obszarze Niemiec i Europy Środkowej obszerny utwór dramatyczny osnuty na kanwie pielgrzymki palestyńskiej tego księcia. Po latach, pozostając w służbie saskich Wettynów i brandenbursko-frankońskich Hohenzollernów, posłował w 1512 r. do króla polskiego Zygmunta Starego, wygłaszając przed nim i jego otoczeniem orację polityczną. U schyłku XIX w. doczekał się studium biograficznego prof. Gustawa Baucha z Wrocławia, które do niedawna było o nim głównym źródłem wiedzy¹. Obecnie o interesującym nas autorze i jego szczecińskim dziele istnieje już nowe studium pióra Karla-Ottona Konowa².

¹ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher Ein meißnischer Edelmann der Renaissance*, „Neues Archiv für Sächsische Geschichte und Altertumskunde” 1899, Bd. 20, s. 286–321; krótki biogram zob. B. Wagner, *Kit(z)scher Johannes* [w:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 5, München–Zürich 1991, szp. 1189; o nim też M. Grossmann, *Humanism in Wittenberg 1485–1517*, Nieuwkoop 1975.

² O.-K. Konow, *Der Humanist und Jurist Dr. Johannes von Kitzscher am Stettiner Hof* [w:] *idem, Bogislaw – Studien. Beiträge zur Geschichte Herzog Bogislaws X. von*

Wspomniane utwory Kitzschera wraz z oracją pogrzebową ku czci Anny Jagiellonki stanowią obecnie rzadkość, wręcz odchodzą w zapomnienie, co również stało się ważnym powodem troski o ich odnalezienie i przypomnienie. Poza tym Kitzscher jest prawdopodobnie autorem pewnego włoskiego utworu z 1497 r. sławiącego czyny zbrojne księcia Bogusława w trakcie jego palestyńskiej pielgrzymki.

1. Pochodzenie. Młodość i kariera naukowa

Nasz uczony prawnik pochodził ze starej miśnieńskiej rodziny rycerskiej, wiodącej nazwisko zapewne od miejscowości (dóbr rodowych) Kitzscher w rejonie Borna. Jego przodkami byli, jak się zdaje, rycerze Gunther (1215), inny Gunther (1318), Henryk (1350) Kitzscherowie³. Stamtąd rodzina przeniosła się do Bawarii i na Śląsk. Według leksykonu Zedlera z XVII w., nieprzywołującego jednak źródeł, nasz bohater był synem Jerzego i miał czterech braci: Jerzego i Wolffa, radców elektora saskiego, Hildebranda, książęcego zarządcę domeny w Rosenheim w Bawarii (1513), oraz bardziej znanego Fryderyka, który – podobnie zresztą jak brat Johannes – jest określony jako rodem z Grossenhain, co widocznie było ich rodową posiadłością. Zimą 1474/75 Fryderyk był immatrykulowany na uniwersytecie w Lipsku, tamże uzyskał licencjat (1478) i stopień magistra (1481), w Sienie doktorat prawa kanonicznego. Następnie – nauczyciel uniwersytecki w Lipsku (1492), dziekan kolegiaty w Wurzen, skąd w 1503 r. przeszedł na prepozyturę kolegiaty Wszystkich Świętych jako wykładowca nowego uniwersytetu w Wittenberdze⁴.

Johannes był od Fryderyka nieco młodszy, bo zimą 1478/79 został przyjęty na studia w Lipsku⁵. Data urodzenia około 1470 r., jak chcieli niektórzy,⁶ jest więc stanowczo zbyt późna, bo w wieku ośmiu lat nie

Pommern um die Wende vom 15. zum 16. Jahrhundert, Siegen 2003, s. 103–134; nowy tekst jego *Tragikomedii* zob. *ibidem*, s. 136–157.

³ S. Baudisch, *Lokaler Adel in Nordwestsachsen*, Weimar–Wien 1999, s. 307.

⁴ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 286–288. Pokrewieństwo Jana z Fryderykiem dokumentuje wiersz Georgiusa Sibutusa Daripinusa: *generoso Friderico de Kitzcher u. I. Doctori et consiliario illustr. Ducum Saxonie*, dedykowany Fryderykowi, wyd. drukiem w Lipsku w 1507 r.

⁵ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 287 i nn.; B. Wagner, *Kit(z)scher Johannes...*; W matrykule uniwersyteckiej odnotowano Großenhain jako jego miejsce pochodzenia.

⁶ B. Wagner, *Kit(z)scher Johannes...*

mógł studiować⁷. Studia miał wnet przerwać, bowiem ojciec wzywał go do pomocy w zarządzaniu rodową posiadłością w Grossenhain. Ale żądny wiedzy syn oparł się woli rodzica i – około 1490 r. – udał się do Włoch, najpierw do Rzymu, gdzie na kilka lat znalazł się w otoczeniu kardynała Ascanio Marii Sforza (ur. 1455 r., zm. 1505 r.), brata ówczesnego księcia Mediolanu, Lodowico il Moro. Został jego radcą prawnym lub kanclerzem. To przesądziło ostatecznie – również wbrew ojcu – najpóźniej wówczas o wejściu do stanu duchownego. Chociaż nieco później, już w Bolonii, zostanie określony kanonikiem w saskim Naumburgu, oznacza to, że prebendę ową posiadał jeszcze podczas pobytu w ojczyźnie albo dopiero dzięki wpływom swego rzymskiego protektora. Ascanio Sforza przed śmiercią opublikował na cześć Joannesa panegiryk, zawierający jego charakterystykę: był to – jego zdaniem – człowiek obdarzony niezwykłymi zdolnościami, przemiły, bez uprzedzeń, szczodry i sławny przez liczne zalety, szczególnie przez mądrość, roztropność i pracowitość. Do tego wyposażony w szczęście, blask rodu, znaczenie swych przodków, sławę brata (Fryderyka)⁸.

Po zakończeniu studiów prawniczych, głównie prawa rzymskiego, udał się, chyba w 1496 r., do Bolonii na *mater studiorum*, sławny tamtejszy uniwersytet, w każdym razie wymienia go tamtejsza księga rachunków wydziału prawa nacji niemieckiej za 1497 r. Na wniosek uniwersyteckich współrodaków został wybrany rektorem na rok 1497/98. W księdze rachunków uniwersytetu za rok 1497 odnotowany jako „magnificus nobilisque dominus Johannes de Kytscher utriusque universitatis studii Bononiensis rector”⁹. Doktorat obydwóch praw uzyskał w Bolonii 28 kwietnia 1498 r.¹⁰ W ślad za ówczesną humanistyczną modą wyćwiczył się u swego bolońskiego mistrza Filipa Beroalda Starszego w oracjach, sztuce retorycznej. Wtedy powstało też jego pierwsze znane dzieło pt. *Dialogus de Sacri Romani Imperii rebus perquam utilis cum epithomatibus historiarum nedum Romanarum sed et extemarum fere omnium*, później wydane drukiem w Lipsku (1501/1504) przez Melchiora Lottera. Wyłożył w niej swoją postawę życiową i dał popis

⁷ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 319, O.-K. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 108.

⁸ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 289 i nn.

⁹ O.-K. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 109. Z tytułem „utriusque Collegii Bononiensis Academiae Rector” występuje potem na Pomorzu, co za niejasny uznawał jeszcze F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen und Pommern*, Bd. IV/2, Hamburg 1845, s. 6.

¹⁰ G.C. Knood, *Deutsche Studenten in Bologna*, Berlin 1899, s. 253, G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 290.

wiedzy o rzymskiej i greckiej kulturze, mitologii, historii starożytnej i średniowiecznej Europy, aż po czasy niedawno zmarłego (w 1493 r.) cesarza Fryderyka III i ku chwale panującego jego syna Maksymiliana I. Pomieścił to w formie dialogu prowadzonego z udziałem zmarłego 17 listopada 1494 r. w wieku 33 lat we Florencji swego przyjaciela Jana Pico z domu panującego we włoskiej Mirandoli. Był to zarazem polityczny traktat o współczesnej sytuacji europejskiej ujawniający polityczny talent i zainteresowania oświeconą władzą¹¹. To pośrednio zdaje się przemawiać za tym, że Kitzscher przekroczył wówczas 30 lat, zatem urodził się raczej bliżej 1460 niż 1470 r.

2. Zapoznanie z Bogusławem X w Bolonii

Bogusław X – zatroskany o rozwój kultury i nauki w księstwie – podczas dwukrotnego pobytu w Italii w toku swej pielgrzymki palestyńskiej (1497–1498) pozyskiwał włoskich uczonych. W Padwie i Wenecji namówił do podróży na Pomorze doktorów prawa Piotra z Rawenny i jego syna Wincentego, którzy zasiał uniwersytet gryfijski. Potem Bogusław, powracając z Rzymu do Szczecina, 31 stycznia 1498 dotarł do Bolonii¹². Oddajmy głos Tomaszowi Kantzowowi, który w ślad za relacją sekretarza książęcego Marcina Dalmara, pisze o tym tak:

Pod Bolonią wyszedł mu naprzeciw rektor uniwersytetu wraz ze studentami niemieckimi, węgierskimi, polskimi oraz czeskimi i powitawszy księcia świetną łacińską oracją, odprowadził go do zajazdu i obdarzył sarnami, zającami i kuropatwami. Nazajutrz pojechał książę konno do kościoła, mając rektora u boku, i wraz ze swą drużyną wzbudził u wszystkich mieszkańców ciekawość wielką i podziw, że tacy to wielcy i dobrze wyrośnięci mężowie. I gościł książę Bogusław u siebie rektora oraz całą szlachtę niemiecką z Bolonii, wszelkie okazując im uszanowanie, co wielce sobie cenili¹³.

¹¹ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 291–300.

¹² Zob. E. Rymar, *Wielka podróż wielkiego księcia. Wyprawa Bogusława X pomorskiego na niemiecki dwór królewski, do Ziemi Świętej i Rzymu (1496–1498)*, Szczecin 2004, s. 180.

¹³ T. Kantzow, *Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku*, tłum. K. Gołda, oprac. T. Białecki, E. Rymar, t. 2, Szczecin 2005, s. 102 i nn. Wcześniej spotkanie bolońskie opisał, w sposób bardziej skrócony, M. Dalmer, *Beschreibung Herzog Bugslaffen des 10. Peregrination nach dem Heyligen Lande* [w:] *Thomas Kantzow's Chronik von Pommern in Niederdeutscher Mundart*, hg. W. Böhmer, Stettin 1835, s. 319 i nn.

Inclito ꝛ ꝑꝛeſſo ꝑꝛincipi ꝛ dño dño
 Georgio Stettinēſi. Pomeranie. Caſſubie Sclavorū
 ꝛ Duci ꝑꝛincipi Rugie ac Comiti Butzconiēſi. Dño
 et Patrono colēdiſſimo. Jobes de Kirzſcher Utri-
 uſꝗiuris Doctor. ꝑꝛeꝑoſitus Colbergēſis S ꝑ D.

Uꝑer cū ex Uidelicia Auguſta redijſſe. quo
 ꝑꝛeſſi genitoris tui noīe in eā orator. Lipzſk
 pagrans. aliꝗ celebres viꝛi ꝗ vna oīi meꝗ in
 ſꝛaria paleſtra inſtructi erāt. officiꝗ me ꝑꝛa adierūt.
 Et cū (vt aſſolet) interloquēdū inuicti tui genitoris
 mētio incidijſet. admirati hoīs vtutē adhortari vehe-
 mētiꝑ ceperūt comediā de laudabili ꝛ ſtupēda iſta ihe-
 roſolimitana ꝑꝛeſtōe ꝑꝛeſcribere Quā inuictā ꝑꝛuincā
 (vt imparē viꝛibꝑ) cū declinarē. tāde ꝑꝛinaci eorū et
 obſtato ꝑꝛoſito cōuictꝑ inuitꝑ remiſeſꝗ onus ſubini-
 duxi nāꝗ ꝑꝛuſtius obtēꝑare hoībꝑ optie de me meri-
 tis ꝗꝑ vel ꝑꝑerā obſeꝗuēdo volui adeſſe: ꝗ ꝑꝛudēter
 ſilēdo deeſſe. venit ꝑꝛerea ī mēte vt aiōſe ſcribere ea.
 ꝗ vꝑbis eſſent meis ꝛ excuſatōibꝑ fidē indubiā adiectu-
 ra. fore nāꝗ vt ea. ꝗ tātoꝑe eſſlagitaſſent. et ꝗ tumultu-
 arie ꝑꝛeſſiſſeſ. ſeꝗ legētes ſaſtidire (ob iꝑeptiā aridi-
 tatē ꝛ dicēdi genꝑ ſimplex) inciperēt. nec vnꝗꝑ in lucē
 ꝑꝛducerēt Qd cū ſecꝑ accidiſſe viderēz. iāꝗ eam nꝛam
 ꝑꝛmaturā ꝛ indigeſtā edicionē mꝗtorū ī māibꝑ (ob rei
 nonitatē. geſtorū magnitudinē et dulcedinē vitatis)
 ꝑꝛnerer haud quaꝗꝑ ſuſcepti ꝑꝛenituit laboris. ꝑꝛlacuit
 nāꝗ ꝗ incōcinniꝑ explicasſe ea ꝗ a ꝑꝛe tuo forziter ꝛ ſtre-
 nue ſūt geſta (ne poſteritas tā claris frandaret exēꝑꝑ)
 ꝗ ꝑꝛati ea obliuioē corrodī. ꝗ immortalitate ſūt digniſſi-
 ma. fuiſſet tꝛi ꝑꝛauloꝑoſt iꝑoꝑia ſcriꝑtorū inꝑmortalura.

A iij

Dla studentów nacji niemieckiej i polskich było to wydarzenie. Niosła się po Italii sława księcia pomorskiego, powinowatego polskiego króla, nie tyle z powodu jego pielgrzymki, co krwawych wydarzeń w jej toku, straszliwej bitwy stoczonej z flotyllą turecką przez wenecką galereę pełną pielgrzymów. Gdy potem Bogusław podróżował ze swoimi przez Włochy, był dlatego wszędzie owacyjnie witany, nawet wydano drukiem, być może właśnie w Bolonii, opis wyczynów Gryfity pt. *Historia della battaglia data da Turchi con nove vele contra la gallea de pelegriani de l'ano presente MCCCCLXXXVII*¹⁴.

Na teren Włoch szybko dotarły wieści o tragicznych wydarzeniach u brzegów Peloponezu, o walce pomorskich, polskich, węgierskich, czeskich, niemieckich i szwajcarskich pielgrzymów z flotyllą turecką (30 czerwca 1497 r.). W trakcie przygotowywania kolekcji piśmienniczej Kitzschera podjęto również wysiłek odszukania tego druku. Udało się do niego dotrzeć w bibliotece mediolańskiej, wzbogacając naszą wiedzę o czynach Bogusława X Wielkiego, ale i o utworach literatury pięknej tamtych czasów.

Feta bolońska była tym większa, że owym rektorem był właśnie Kitzscher, o czym tak Dalmer, jak i Kantzow nie napisali¹⁵. Zapewne owa oracja uczona i kwiecista sprawiła, że Bogusław następnie podczas osobistego spotkania zdołał zachęcić Kitzschera, prawdopodobnego autora czy inspiratora tego włoskiego opisu bitwy, do podjęcia u niego służby państwowej na Pomorzu¹⁶ i to w nie byle jakim charakterze.

O istnieniu tego włoskiego utworu Emil Motta z Mediolanu poinformował w 1901 r. wielkiego pomorskiego historyka Martina Wehrmanna ze Szczecina. W Biblioteca Trivulziana odnotowano wtedy sporządzenie stosownej kopii. Nic mi jednak dotąd nie wiadomo o wykorzystaniu przez Wehrmanna tego tekstu w jego licznych opracowaniach. Na ślad druku nadal przechowywanego w tej mediolańskiej bibliotece natrafiłem w internecie w początkach 2007 r. w trakcie przygotowywania do druku piśmiennictwa Jana v. Kitzschera. Zamówiona znów po 106 latach kopia, dzięki uprzejmości pani Isabell Fiorentini z działu starodruków,

¹⁴ Emil Motta z Mediolanu ten druk, znajdujący się w Biblioteca Trivulziana w Mediolanie, podesłał w 1901 r. Martinowi Wehrmannowi. Zdołaliśmy i my do niego dotrzeć.

¹⁵ Na co zwraca uwagę G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 301; potem też K.-O. Konow, *Martin Dalmer und seine Beschreibung der fahrt Herzog Bogislaws X. in das Heilige Land*, BS NF 2001, Jg. 87, s. 78.

¹⁶ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 301; K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 109.

sporządzona przez Fabio Saporettego, dotarła do Szczecina w sierpniu 2007¹⁷ i oczekuje na polskie tłumaczenie.

3. W służbie dworskiej Bogusława X

W dalszej drodze powrotnej Bogusław gościł 4 kwietnia 1498 r. u swego szwagra, księcia saskiego Jerzego. Kantzow napisał błędnie, że Kitzscher został pozyskany przez Bogusława podczas krótkiego pobytu w Lipsku na dworze szwagra Jerzego saskiego: „Książę Bogusław radował się z księciem Jerzym saskim i dobrej byli myśli oraz wyprosił odeń jednego z jego radców, doktora Jana Kitschera, który wielce uczony był i wymowny [...]”¹⁸. Chodziło tymczasem o coś innego, o urlop dla Kitzschera jako poddanego księcia Jerzego, kanonika w Naumburgu, o zgodę na podjęcie pracy na Pomorzu. Kitzscher jeszcze po swoim egzaminie doktorskim (28 kwietnia 1498 r.) odnotowany jest w Bolonii jako rektor¹⁹. Uwzględniając odległość między Bolonią i Szczecinem (ok. 1400 km) oraz oczywiste odwiedzenie stron rodzinnych i pobyt na dworze księcia saskiego celem otrzymania jego zgody na służbę obcemu władcy, w zamku szczecińskim mógł zameldować się nie wcześniej jak w początkach lipca tego roku²⁰. Nie uczestniczył wszak 12 lipca w szczecińskim postępowaniu sądowym, w przesłuchaniu świadków przed: oficjałem i kanonikiem Przybysławem von Kleistem, Grzegorzem Winolthem klerykiem miśnieńskim, kanclerzem Jerzym von Kleistem i Janem Quantinem – dla udowodnienia cudzołóstwa zmarłej w 1489 r. pierwszej żony księcia Bogusława, Małgorzaty brandenburskiej²¹, co przecież musiało być poprzedzone co najmniej kilkutygodniowym przygotowaniem, kiedy Kitzscher był dopiero w drodze na Pomorze²².

Główny radca Bogusława „Doctor Johannes von Kitzscher” – jako profesor jurysta i orator aż do roku 1503²³ – pojawia się w najbliższym

¹⁷ Znajduje się w zbiorach Książnicy Pomorskiej.

¹⁸ T. Kantzow, *Pomerania...*, s. 105.

¹⁹ *Acta Nationis Germanicae Vniversitatis Bononiensis*, hg. E. Friedlaender, C. Malagola, Berlin 1887, s. 340.

²⁰ K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 110, gdzie też wykluczono pobytu w Szczecinie 12.07.1498 r.

²¹ CDBrand., *Suplementband*, s. 129–131.

²² K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 110 i nn.

²³ Sławi go jako prawnika, oratora, głównego radcę dworskiego przyjaciel dr Wincenty z Rawenny w wierszu dedykacyjnym w *Tragikomedii*, zob. niżej.

otoczeniu księcia obok starosty szczecińskiego Wenera von Schulenburga, kanclerza Jürgena von Kleista, szlachciców: Ewalda von Massowa, Doringa von Rahmela, doktorów: Rohra, Beckera, Barnsteina, Swawena, Güntersberga. Już 18 października 1498 r. wraz z biskupem kamieńskim Marcinem Karithem, prepozytem kamieńskim Bernardem Eggebrechtem, marszałkiem ziemi bardzkiej Degenerem von Buggenhagenem, rycerzami Ewaldem von der Ostenem, Piotrem von Podewilsem (Budenwels) i Konradem Krakewitzem, uczestniczył w Barth w rokowaniach z pozostającym z księciem w ostrym sporze Berndem von Maltzanem, kiedy to jako rozjemca desygnowany przez króla Maksymiliana wystąpił książę Magnus meklemburski²⁴.

Celem zapewnienia należytego utrzymania, warunków materialnych i pozycji w hierarchii kościelnej Bogusław na podstawie świeżo otrzymanego w Rzymie papieskiego przywileju prezentował Kitzschera w 1499 r. na stanowisko prepozyta mariackiej kolegiaty kołobrzeskiej²⁵, wraz ze stosowną prebendą większą, co zapewniało mu odpowiednie dochody i pozycję w Kościele pomorskim. Z funkcją prepozyta kołobrzeskiego tradycyjnie było powiązane miejsce w kapitule kamieńskiej. W Kołobrzegu czy w Kamieniu jednak nie przebywał.

Kitzschera odbywał podróże dyplomatyczne w służbie księcia. Pierwszą, do Niderlandów, odbył już w końcu 1498 r. Podczas pobytu króla Maksymiliana w Geldrii Bogusław uzyskał 25 stycznia

²⁴ *Urkundensammlung zur Geschichte des Geschlechts von Maltzan*, Bd. III, hg. G.C.F. Lisch, Schwerin 1844–1853, s. 292, 296. Kitzschera odnotowany na odwrociu dokumentu.

²⁵ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. I, Stettin 1923, s. 327, za J.F. Wachsenem, *Historisch-diplomatische Geschichte der Altstadt Colberg*, Halle 1767, s. 103 (z datą 1499 r.), w każdym razie tego roku otrzymał kołobrzeską prebendę w kolegiacie, zob. H. Heyden, *Kirchengeschichte Pommerns*, Köln/Braunsfeld 1957, s. 153. Wcześniej prepozytem był tam Jan Wopersnow (1491–1496), zob. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Regesten Bistum. Kammin Orig. Nr 571, 573, 577, Regesten zu den Urkunden des Marienstiftes in Stettin, nr 32. U J.F. Wachseny pod 1496 Wopersnow jest wspomniany tylko jako notariusz, zob. H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster...*, s. 371, przyp. 3. W dokumencie z 18 X 1498 r. Kitzschera jest określony tylko jako książęcy radca, chociaż występuje obok kościelnych prałatów, zob. *Urkundensammlung zur Geschichte...*, s. 292, 296. Potem prepozytem kołobrzeskim był dr Joachim Plate wspomniany dopiero w 1509 r., zob. H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster...*, s. 371. Barthold pisze, że w 1499 r. Kitzschera otrzymał prepozyturę po Karicie i miał ją 4 lata, zob. F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 2, co jest błędne, bo Karith był dziekanem, zanim został biskupem w Kamieniu.

1499 r. potwierdzenie cła wologoskiego, przywilejów wszystkich swych poprzedników w Rzeszy. Prawdopodobnie z tej okazji Kitzscher wygłosił wcześniej przed królem orację²⁶.

Jako radca Bogusława „Doctor Johannes von Kitzscher” wystąpił między innymi wraz z biskupem kamieńskim Marcinem Karithem, prepozytem kamieńskim Bernardem Eggebrechtem, marszałkiem ziemi bardzkiej Degenerem Buggenhagenem, rycerzami Ewaldem von der Ostenem, Piotrem von Podewilsem i Konradem Krakewitzem, 18 października 1498 r. w Barth podczas rokowań z pozostającym z księciem w ostrym sporze możliwym szlachcicem Berndem Maltzanem, kiedy to jako rozjemca, desygnowany przez króla Maksymiliana, wystąpił ksiązę Magnus meklemburski²⁷.

Spotykamy go również 11 kwietnia 1499 r. w Szczecinie na czele listy świadków listu lennego dla radcy i kanclerza Jerzego von Kleista na wieś Rzuszcze (Rutze, potem Rüschtz k. Słupska); 4 czerwca tego roku tamże przy zatwierdzaniu przez księcia transakcji tegoż Kleista z Hansem Stojentinem z Górzyna (Goren, potem Gohren k. Słupska), rentmistrzem słupskim, poprzedzając radców, marszałka dworu Piotra Podewilsa i innych dworaków²⁸. Wedle dodatku do historii miasta Szczecina P. Friedeborna, wśród dworzan Bogusława X figuruje także „Johan Kitscher doctor”²⁹.

Na czele pomorskiego poselstwa Kitzscher udał się w kwietniu 1500 r. na zjazd Rzeszy w Augsburgu, o czym pisze w dedykacji swego wielkiego pomorskiego „tragikomicznego” utworu z 1501 r.³⁰ Tam wymowny dyplomata zetknął się z żywą ilustracją dla swego *Dialogu*. Jeden z jego bohaterów, słynny Lodowico il Moro, został właśnie przez króla francuskiego Ludwika XII w sojuszu z Wenecją wypędzony z Mediolanu. Rzesza radziła nad jego restytucją, o co na zjeździe bez rezultatu zabiegał Maksymilian I. Nie wiemy,

²⁶ D. Petrus („Caesar et ipse tue capitur dulcedine linque”, Epigramm. ad Joh. de Kitscher hinter den Opusc. Petri Ravennat), o czym F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 23. Akt Maksymiliana drukował J.K. Dähnert, *Pommersche Bibliothek*, Bd. I, Greifswald 1750–1756, s. 12.

²⁷ *Urkundensammlung zur Geschichte...*, s. 292, 296.

²⁸ M. v. Stojentin, *Beiträge zur Geschichte des uradeligen Geschlechts von Stojentin pommerschen Ursprungs*, Bd. I, Braunschweig 1895, nr 67, 68.

²⁹ P. Friedeborn, *Historische Beschreibung der Stadt Alten Stettin in Pommern*, Stettin MDCXIII, dodatek ten znajduje się po 4 tablicach genealogicznych, usytuowanych po s.150.

³⁰ „Nuper cum ex Vindelicia Augusta redijissem, quo precelsi genitoris tui nomine iueram orator” (dedykacja w *Tragicomedii*, 1501 r.).

jaka tam rolę Kitzscher odegrał. W powrotnej drodze odwiedził w Lipsku starych przyjaciół i towarzyszy ze studiów³¹.

4. Powstanie *Tragikomedii* i jej druk

Kolejny obszerny utwór Kitzschera powstał na dworze szczecińskim jako efekt opowieści księcia i jego otoczenia o perypetiach towarzyszących pielgrzymce palestyńskiej. To *Tragicomedia de iherosolomitana profectioe Illustrissimi principis pomeriani etc. Faueraut tibi sidera precor. Finis Tragicomediae profectiois iherosolimitane Illustrissimi principis Pomeranie*. Na karcie tytułowej jest też miejsce, rok wydania (1501) i wydawca: *Liptzk per Melchior Lotter impresse Anno xpi millesimo quingentesimo quoque primo*.

Wydawcą był Melchior Lotter (też Lotther) Starszy, urodzony w Aue w Vogtlandzie, drukarz w Lipsku, twórca lipskiej oficyny wydawniczej i drukarni już w 1491 r., założyciel słynnego rodu drukarzy w Lipsku, Wittenberdze, Magdeburgu. Poślubił Dorotę, córkę drukarza Konrada (Kunza) Kachelofena (wspomniany w Lipsku 1476 r., zm. w 1528 lub 1529 r.). Już w roku 1484 w Lipsku wyszedł pierwszy druk spod prasy Markusa Brandisa, ale Kachelofen był właściwym, pierwszym drukarzem, który w latach 1485–1499 wydał około 30 druków³². Lotter otrzymał 16 czerwca 1498 r. prawo obywatelstwa miejskiego jako „Holzhusen z Wartberg”. Pracował zrazu z teściem i potem przejął jego drukarnię. Uprawiał druk łaciński w stylu gotyckim. Jego pierwsze druki wykonane z teściem to m.in.: Joh. Peyligk. *Philosophiae naturalis Compendium* (1491), Bern. Carthus. *Dialogus de immac. concept. B. Virg., Mar.* (1493); mszał miśnieński (1495, II wyd. 1500); *Secreta sacerdotum* Henryka de Hassia (1496); *Elegantiarum viginti praecepta* (1499); *Regulae grammaticales antiquorum* (1499). Od 1518 r. zajmował się drukiem pism Marcina Lutra, którego poznał podczas dysputy w Lipsku w roku 1519. Ze starszymi synami, Melchiorem i Michałem, przeniósł się do Wittenbergii, gdzie dotąd działała założona w 1516 r. mała drukarnia Jana Grunenberga. Potem już bez synów powrócił do Lipska, drukując tu do 1528 r., kiedy to prawdopodobnie zmarł. Starszy syn Melchior Młodszy już w 1510 r. miał oficynę w Lipsku, od 1519 w Wittenberdze, gdzie drukował pisma Lutra, w tym

³¹ F.B. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 31, przyp. 2.

³² *Allgemeine Deutsche Biographie* [dalej: ADB], Bd. XIV, Leipzig 1875–1912, s. 781.

poczynając od 1522 r. w jego przekładzie Stary i Nowy Testament. Drukował wiele lat z ojcem, stąd nie mamy jasności, który z nich faktycznie druk wypuścił. Zmarł w roku 1542. Również Michał miał oficynę w Wittenberdze, z bratem w latach dwudziestych, od 1529 r. w Magdeburgu. Zmarł w roku 1554 (1555?). Ten ród drukarzy i teologów był znany jeszcze i w XVIII w. na terenie Niemiec³³.

Tragikomedia to jeden z najstarszych, a na Pomorzu najstarszy w formie i treści utwór dramatyczny – wzorowany na wcześniejszych pracach Jakuba Lochera i Konrada Celtisa utwór sceniczny, przeznaczony do wystawiania³⁴. Ten mały wartościowy jako źródło historyczne druk, infantylny – bo dedykowany siedmioletniemu synowi ksiączęmu Jerzemu – był w ciągu XVI w. rozchwytywany, ale już w końcu wieku zapomniany i byłby dziś wielce rzadkim, gdyby nie przedruk wykonany po prawie stu latach w 1594 r. przez pewnych szczecińskich prawników za egzemplarzem znalezionym we Frankfurcie nad Menem, w formacie B4, bez liczbowania stron. Drugie wydanie przygotowane i wstępem opatrzone przez Bartłomieja Friedeborna ze Szczecina, brata Paula słynnego burmistrza Szczecina i autora historii tego miasta (wydanej w 1613 r.), wydane za sprawą Izraela Caykoviusa, sekretarza księcia Jana Fryderyka, w oficynie wydawniczej Joachima Rhetusa³⁵. Wydanie z 1594 r., jednak zawierające liczne błędy, znajduje się w kilku bibliotekach niemieckich, w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, ale i w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego z zasobów dawnej biblioteki zamkowej Ostenów-Bismarcków w Płotach w województwie zachodniopomorskim.

Obecnie *Tragikomedia* jest drukiem unikatowym. W 2003 r. przedrukował go w nowoczesnej formie Karl-Otto Konow we wspomnianym już studium o autorze³⁶. Kolejne wraz z polskim tłumaczeniem Elwiry Buszewicz przygotowała do druku Książnica Pomorska w Szczecinie.

³³ J. Franck, *Lotter Melchior Starszy* [w:] ADB, Bd. XIX, s. 273–275; *idem*, *Lotter Melchior Młodszy* [w:] ADB, Bd. XIX, s. 275–277; *idem*, *Lotter Michał* [w:] ADB, Bd. XIX, s. 278. Wcześniej ród zaprezentował Karl Lotter [w:] *Stammbaum der Familie Lotter in Schwaben*, Stuttgart 1879.

³⁴ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 304.

³⁵ Oficyna w początkach XIX w. przeszła na rodzinę Hesselandów, zob. „Monatsblätter” 1887, Jg. 1, s. 11. O wcześniejszych szczecińskich drukarniach od 1569 r. zob. M. Wehrmann, *Die ältesten Stettiner Drucke*, „Monatsblätter” 1892, Jg. 6, s. 137 i nn.

³⁶ K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 135–157.

Tragicomedie de iherosolomitana pfer
tione Illustrissimi principis pomeriani ꝛc.
Faveant tibi sidera precor.



Karta tytułowa pierwszego wydania lipskiej Tragikomedii z 1501 r.
(ze zbiorów Staatsbibliothek Bamberg, sygn. BV010047289)

5. Pochwała Anny Jagiellonki

Znane są utwory Piotra i Wincentego z Rawenny świadczące o ich przyjaznych relacjach z Kitzscherem podczas ich wspólnego pobytu na Pomorzu. Takie świadectwo przyjaźni Piotra z Rawenny widać w *Aurea opuscula* z 1502 r.³⁷, gdzie Kitzscher wraz z kanclerzem Jerzym von Kleistem oraz sekretarzem i późniejszym kanclerzem Henningiem Steinwehrem, kanonikiem kamieńskim, otrzymał poetycki panegiryk. Wnet po śmierci Małgorzaty, córki Piotra, Rawennaci opuścili Pomorze, udając się na dwór saski Fryderyka Białego, gdzie wkrótce dołączy Kitzscher.

W 1503 r. Bogusław X pozostawał w ostrym sporze ze Szczecinem. Rokowania, które przyczyniły się do zakończenia sporu, prowadzili radcy dworscy: opat kołbacki Jan, starosta ziemi szczecińskiej Werner von Schulenburg, marszałek ziemi bardzkiej Degener Buggenhagen, dr Jan Kitzscher, marszałek ziemi szczecińskiej Piotr Podewils, kanclerz Henning Steinwehr, doktorzy: Andrzej Becker, Jan Otto, Gaspar von Güntersberg, marszałek dworu Ewald von Massow, ochmistrz księżnej Anny Maciej Lubitzen oraz Vivigenz von Eickstedt³⁸. Opat Jan był rozjemcą, Kitzscher w hierarchii dworskiej zajmował zatem trzecie miejsce.

Żona Bogusława X Anna Jagiellonka zmarła 12 sierpnia 1503 r. Podobnie jak Wincenty z Rawenny Kitzscher przygotował i wygłosił mowę pogrzebową, wydaną wraz z Mikołajem Marschalkiem, ćwiartce w Wittenberdze (bez miejsca i roku wydania)³⁹ jako *Oratio funebris*, dedykowaną przez Wincentego z Rawenny z listopada 1503 r. (*quinto Kal. Novembr.*) elektorowi saskiemu Fryderykowi Mądrymu. Jej treść była dotąd jednak znana z drugiej ręki. Z mową zapoznał się przed stu laty Bauch na podstawie egzemplarza znajdującego się w bibliotece uniwersyteckiej w Strassburgu i dzięki jego omówieniu mogliśmy

³⁷ *Ibidem*, s. 308. Pełny tytuł: *Aurea opuscula Celeberrimi Juris vtriusque Doctoris et Equitis aurati domini Petri Rauennatis Itali in vniuersitate Gripswaldensi vtrumque Jus ordinarie legentis. Impressa sunt hec Aurea Opuscula In ducali opido Liptzensi per Baccalarium Wolfgangum Monacensem. Anno dominice incarnationis Millesimo quingentesimo secundo* (Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu).

³⁸ T. Kantzow, *Chronik von Pommern in niederdeutscher Mundart*, hg. O. Gaebel, Stettin 1929, s. 38 i nn.; zob. *idem*, *Pomerania...*, t. II, s. 114.

³⁹ Nicolaus Marschalk Thurius, (ur. około 1455), humanista, historyk, doktor na uniwersytecie w Wittenberdze (1504), profesor greki i literatury, założył drukarnię, od 1510 r. na uniwersytecie w Rostoku, zm. w 1525 r., zob. „*Neue Deutsche Biographie*” 1990, Bd. XVI, s. 252.

poznać jej treść (zob. fragment obok). Stała się znów okazją do podnoszenia sławy i pobożności polskiej rodziny:

- jej ojca króla Kazimierza IV z powodu czynów, swej pobożności i oddania rzymskiemu Kościołowi, za co zbierał pochwały papieża Piusa II;
- następnie jego synów Władysława, Jana Olbrachta, Aleksandra, zmarłego tego roku kardynała i biskupa poznańskiego Fryderyka, wreszcie księcia Głogowa Zygmunta, późniejszego króla;
- córek króla a sióstr Anny: Elżbiety – żony Jerzego Bogatego księcia bawarskiego⁴⁰, Zofii – żony margrabiego Fryderyka na Ansbach, Barbary księżnej saskiej. Nie zaniedbał pochwały ich matki Elżbiety, wnuczki cesarza Zygmunta i siostry Władysława Pogrobowca króla węgierskiego.

Potem zawarł pochwałę samej Anny, jej całkowite oddanie mężowi, wstydlivość, wstrzemięźliwość, powściągliwość, dobroć, łagodność, łaskawość, jej ochotę do wybaczenia, świadczenia dobrodziejstwa, hojności, jej współczucia dla męża, duchowieństwa, rycerstwa, ludu. Wreszcie pocieszał księcia. Obecni byli książęta, biskupi, prałaci, panowie, masy ludu.

Zdaniem Wincentego z Rawenny oracja była mową doskonałą w formie. Orator zwraca szczególnie uwagę na szczerą i zupełną miłość księcia do Anny, w przeciwieństwie do pierwszej żony (Małgorzaty elektorówny brandenburskiej). Oracja była w istocie pretekstem, by wygłosić pean ku czci saskiego księcia Fryderyka III Mądrego (1463–1525, elektor od 1486 r.), nowego protektora Rawennatów i Kitzschera. Wincenty z Rawenny pomieścił też w tym druku wiersz żałobny ku czci zmarłej w pogogu 12 lipca 1503 r. żony brata elektora Fryderyka – Jana Stałego (1468–1532), księcia saskiego (elektora od 1525 r.), Zofii meklemburskiej, córki Magnusa II⁴¹.

Konow, zajmując się twórczością Kitzschera, zwrócił się w styczniu 2003 r. do wspomnianej biblioteki miejskiej w Strassburgu. Agathe Bischoff-Morales z tejże biblioteki poinformowała go, że druku nie ma tak u nich, jak i w Strassburger Bibliothéque Nationale et Universitaire. Podobnie negatywne były poszukiwania w bibliotece uniwersyteckiej

⁴⁰ Błędnie, bo chodziło o najstarszą Jadwigę (1457–8.02.1502), od 1475 r. żonę Jerzego (1455–1503) ks. bawarskiego na Landshut.

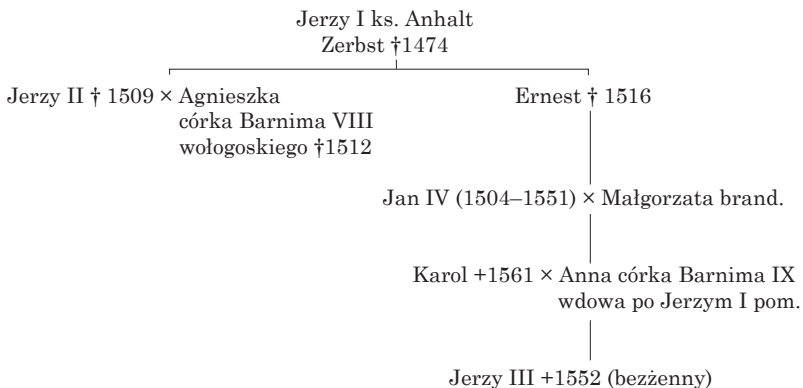
⁴¹ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 309 i nn.; K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 133.

w Lipsku (2 września 2003 r.), Wittenberdze (12 września 2002 r.) i Wolfenbüttel (17 września 2002 r.)⁴². Podjąłem żmudne sprawdzanie innych możliwości w Europie z wykorzystaniem katalogów internetowych. Wreszcie moją uwagę zwróciła *Oracio Fvnebris* z bardzo uproszczonym i niepełnym opisem, wskazującym jedynie na objętość (7 kart), format, prawdopodobieństwo wydania około 1506 r. i odsyłające do sygnatury w bibliotece w Dessau, mieście kraju związkowego Anhalt.

Doktor Paweł Migdalski, historyk ze Szczecina, bywający często w bibliotece uniwersyteckiej w Greifswaldzie, w toku swych studiów naukowych na moją prośbę poszedł tym tropem, bo czegoż Polak nie zrobi dla chwały Jagiellonów! Po rozszyfrowaniu w Greifswaldzie miejsca, że druk się znajduje w Dessau, nawiązał kontakt z Anhaltische Landesbücherei Dessau – Wissenschaftliche Bibliothek, wcześniej biblioteka księcia Jerzego III von Anhalt na Plötzkau (1507–1553)⁴³. Poproszona o sprawdzenie druku Pani Martine Kreißler 13 kwietnia 2007 r. stwierdziła, że rzeczywiście na karcie drugiej jest wymieniony *Ioannis de Kitscher*, a na karcie trzeciej *Anne Stettinensis*. Sprawa więc stała się oczywista. Przy okazji dziękuje Pawłowi Migdalskiemu za udział w poszukiwaniach. Potem już rolę swą pełniła Książnica Pomorska, i ta zwróciła się z prośbą o sporządzenie kopii druku, który po 500 latach można będzie dołączyć do przygotowywanej do druku kolekcji piśmienniczej.

⁴² Bezowocne poszukiwania prowadził niedawno K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 132, przyp. 479. Nie wyczerpuje to możliwości poszukiwawczych.

⁴³ Rodzina spowinowacona z dynastią Gryfitów:



Historia della battaglia data da turchi
con noue uele cōtra lagalea de Pelegrini,
de lano presente M. cccclxxxvii.

O uoi che seti cupidi dal dire
Linsulto facto ala galea sancta
Ad me credeti: el uero soui dire
Nel lultimo de zugno el di si canta
Per signum crucis: o alto creatore
Salua noi dala inimica pianta
Essendo lo sole e marte inferuore
Et la galea non molto lontana
Da cauo malio noto a terrore
Alegreto de mente non in fana
Comito degno e apto a tal'impresa
Dise o capitan se occhi non mingana
Parmi ueder uer noi ala distesa
Venir una armata: et uele pur afai
Non so se sia amica o da offesa
Ma in certeza compagno monterai
Bartolamio lacabia presto
Et cio dico meglio prenderai
Cosi mirando noi col uolto mesto
Como quelli che fortuna ha morso
Diceuamo luno a laltro chi e questo
Ecco un uechio piloso quanto orso
Gionge e latra: dicoui Calate
Le uostre uelle e che chinate el dorso
Alo gran turcho e sue bandere ornate
Io son de sua gente: & bon messagio
Di queste fuste qual uedette armate
Aloise Zorzi Capitano fagio
Facundo ancora e modesto in parlare
Rispuose e disse: mai inteso hagio
Chel nostro dominio habi callare
Le sue uele ad Signore alcuno

Vn messo
del turcho

M. Capita-
nio parla



6. Niefortunny doradca

Bogusław z wielkiej podróży palestyńskiej przywiózł idee modernizacji państwa, wzmocnienia swej władzy, ograniczenia roli miast. Stąd jesienią 1503 r. wszedł w ostry spór także ze Strzałowem, chcąc ograniczenia praw centrali hanzeatyckiej w Lubece. Do tego doszedł opór miasta przed cłami w Wolgast-Damgarten. Na tym tle w otoczeniu księcia wyklarowały się dwa stronnictwa. Kitscher stał na czele partii „jastrzębi”, ostrego kursu, praktyki miśnieńskiej, gdzie miasta – zgodnie ze znanymi włoskimi wzorami – były posłuszne woli swych książąt. Starosta Werner von Schulenburg był za rokowaniami. Kitscher odegrał niechlubną rolę w zaostrzeniu konfliktu, wręcz wojny księcia z miastem (1503–1504). Po rokowaniach w lutym–sierpniu 1503 r., koncentracji wojsk k. Bardo w sile 1000 jazdy, Bogusław mający sojusznicze stosunki z Danią wypowiedział wojnę hanzeatyckiemu miastu (będącemu w stanie wojny z Danią) i od 5 października 1503 r. zablokował je od ładu. Miasto wypowiedziało księciu wojnę 17 stycznia 1504 r.⁴⁴

Aby zobrazować, jaką rolę odegrał Kitscher, oddajmy głos Tomaszowi Kantzowowi:

Chciał tedy książę Bogusław załatwić sprawę siłą i oblegać miasto, toteż począł się radzić, jak to uskutecznić. A były dwie znaczne strony podczas tej narady, do których się cała przyłączyła reszta. Pierwszą był doktor Kitscher, który wraz ze swą partią radził, iżby wojnę wydać mieszczanom i wreszcie zmusić ich do posłuszeństwa, albowiem rzeczą jest nie do zniesienia, by książę miał pod sobą miasto używające tak niesłusznych i nieznośnych przywilejów i w ogóle czyniące, co mu się podoba. I na poparcie tej rady przytoczył doktor Kitscher przykład miast miśnieńskich, skąd sam pochodził i które wszystko czynić musiały wedle pragnień książąt, partia zaś jego była chętna wojnie, gdyż chciała na niej skorzystać, toteż poparła tę radę. Druga jednak strona, jako to Werner z Schulenburga oraz jego partia, lepsze mając pojęcie o tutejszym kraju niżli doktor Kitscher i własnej nie patrząc korzyści – odradzała wojnę, a to z tej przyczyny, że Strzałów miastem był warownym a potężnym, którego żaden jeszcze książę nie przemógł, ponadto

⁴⁴ Szczegóły zob. A.T. Kruse, *Sundische Studien*, Stralsund 1851 („klocek”, *ibidem*: II. *Erster Entwurf einer Stralsuinder Bürgermeister-Tafel*, Stralsund 1846, s. 21 i nn.); F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 36–47, M. Wehrmann, *Stralsund und Herzog Bogislaw X. von Pommern*, BS NF 1934, Bd. 36, s. 129 i nn.

zaś było w przymierzu z miastami Hanzy. te zaś bez wątpienia po jego staną stronie, jeśli nie otwarcie, to skrycie; mają też strzałowanie tuż za bramami ziemię rugijską i bardzką, toteż jeśli się cokolwiek zrobi przeciw miastu, wnet sobie na tych ziemiach powetuje straty; i jakkolwiek są tam może ludzie dobrzy i rozumni, to przecie pospólstwo jest niby bestia gniewliwa, co gdy się rozwściekli, to nie zważając na nic, biegnie naprzód i pazurami drze wokół siebie i wali, i niełatwo ją znowu uciszyć; a jeśli ksiązę Bogusław, duże poniósłszy koszty i siebie oraz kraj swój nimi obciążwszy, nic by nie miał wskórać – to skutek będzie taki, że się strzałowian jeno ośmieli tym bardziej i przykład da innym miastom, tak że i one niewiele się będą troszczyły o księcia. Toteż strona ta uważała, iż lepiej dalej pertraktować ze strzałowianami i zobaczyć, czy nie da się chytrą dojsć tego, czego nie można siłą. Przeciw temu zdaniu doktor Kitscher oraz jego partia wiele wytoczyli argumentów i przymówkę czyniąc do potęgi księcia Bogusława, twierdzili, że skoro tylko strzałowanie ujrzą, iż ksiązę coś poważnego przeciw nim zamierza, to nie dopuszczają do tego; ponadto zaś mówili, że jeśli rzeczywiście tak wielkie jest niebezpieczeństwo ze strony miast Hanzy, to ksiązę przecie także ma przyjaciół, którzy z pewnością go poprą i udziela pomocy. I w ten sposób na swoją stronę przeciągnęli księcia Bogusława, który i bez tego skłaniał się ku wojnie. Toteż wypowiedział ją strzałowianom i jesienią 1504 roku stanawszy w Bardzie, porozysłał jazdę i knechtów do Gryfii, Łosic, Grzymia [Grimmen], Trzebudzie [Tribsees] oraz wszędzie indziej i pozbawił Strzałów dostaw, a gdzie tylko napotkał strzałowian, tam bił ich oraz chwycił, tak że nikt nie mógł wyjść z miasta. Lecz Werner z Schulenburga uważał, że dobrze się to nie skończy, przeto nie chcąc w tym uczestniczyć ni radą, ni czynem, ruszył do Łeknicy i się o wojnę nie troszczył. A mąż ów się nie pomylił. Mieszczanie bowiem, skoro dławiono ich zewsząd i ani z miasta wyjechać nie mogli, ani doń się dostać, a ludzi ich wszędy łapano i bito – rozjuszyli się i podniósłszy larum, pobiegli na rynek oraz do ratusza, krzycząc, że gwałtu ścierpieć nie wolno, wyjść trzeba z miasta i poszukać księcia oraz jego ludzi. Rajcy ich chcieli uciszyć – niechaj nie będą tak krewcy, zacna rada pomyśli, jak wszelkie sprawy załatwić wedle powinności, napisze do sojuszników i będzie pilnować, iżby nie pozbawiono miasta starych przywilejów oraz uprawnień; niechże jeno mieszczanie powrócą do domów i broń swą opatrzą, tak by w razie rozkazu byli w gotowości; nie da się radzić z całym tłumem i rozstrzygać w sprawie. Atoli mieszczanie tego nie zrobili i żadnej nie chcąc zwłoki rzekli, iż ruszą wodą oraz ładem i nocą napadną księcia

w Bardzie lub go tam oblegną; miasto Strzałów z pewnością dość ma siły, iżby nie ustąpić jakiemuś tam księciu – jak to zwykle plebs prosty gada w takich razach. Był tam jednakże burmistrz stary, pan Samuel [Zabel] Oseborn mąż rozważny i mądry⁴⁵, który z racji cnót swoich i zacności wielkie miał dotąd poważanie i posłuch. Onże poradził mieszczanom, by się uspokoili i nie czynili tego bez rozkazu rady i zastanowienia, i wskazał im powody, dla których czynić tak nie powinni – przed atakiem z ładu powstrzymają ich bowiem jazda oraz knechci, którzy straż trzymają; z wody też się może nie udać, jako że wiatry mogą im przeszkodzić, a jeśli nawet podpłyną na łodziach, to przecie dział na nich nie przewiozą, niezbędnych do sprawy, przeto nic nie wskórają, lecz zostaną pobici i wzięci w niewolę; niechaj więc rajców słuchają, a ci im powiedzą, co czynić. Atoli pospólstwo, usłyszawszy to, zakrzyknęło że burmistrz słuźalcem jest i obłudnikiem i popiera księcia, i nie chce dobremu miastu pozwolić, iżby zacnego dokonało czynu; takiego zdrajcę trzeba by z miasta wygnąć, niechby wraz z księciem spróbowował, co strzałowianie potrafią. I nie chcąc już słuchać burmistrza, całkiem go zagłuszyli. Mimo to wtrąciło się kilku rozumniejszych mieszczan i rzekło, iżby tak nie krzyczeli; posłuchać trzeba i rozważyć to, co powiedział burmistrz, i nie śpieszyć się z czynem; jeśli nie dzisiaj, to jutro wyruszą lub później; czyż nie byłoby niedorzeczne zachowywać się tak, wrzeszczeć i działać bez namysłu i rozwagi, nic przez to nie osiągając prócz głupoty? Lepiej by było, gdyby niektórzy wrócili do swych domów i tam rządzili, gdyż do tej pory szło im to niesporo, niż żeby mieli w sprawach tak ważkich wrzeszczeć i miasto w takie wprowadzić bagno, z którego nigdy się ono może nie wygrzebać. W ten sposób uciszili rozjuszonych krzykaczy i to uzyskano, że o wszelkim działaniu w tej sprawie rozstrzygać mieli rajcy. Wysłała tedy rada kilka tysięcy mieszczan na ziemię rugijską i siłą tam podporządkowawszy szlachtę całą księżęcą, miejscowości i chłopów, hołdować sobie kazali i przysięgać – nie tyle, by się mścić na księciu, ile raczej, by mu swoją pokazać potęgę i tym lepszy sprokurować układ. Wielce to rozzłościło księcia Bogusława i kazał jeszcze bardziej wszystkich pilnować gościńców, co jednak strzałowian po pierwszym przest్రachu i złości

⁴⁵ Samuel (Zabel) Oseborn, krewny Henryka Rubenowa (1450– przed 1526), szlachcic na Mützkow, starszy cechu sukienników (1488, 1490), w radzie już w 1491 r., burmistrz Strzałowa od 1494 r., w 1525 r. ożeniony z siostrą Henninga Mördera (rajcy 1494, burm. 1500–1516). Jego syn Joachim, starszy cechu sukienników (1521–1524), zob. J.G.L. Kosegarten, *Geschichte der Universität Greifswald*, Greifswald 1856, Th. 1, s. 117; *ibidem*, Th. 2, s. 90, 121 (nr 96); A.T. Kruse, *Sundische Studien...*, s. 23, III, s. 22 i nn.)

niewiele obeszło i pozostali w mieście, a mając pod dostatkiem prowiantów oraz innych najpotrzebniejszych rzeczy, dali znać w ten sposób, że przez czas jakiś zdzierzą oblężenie. Atoli zaczęło brakować im drewna, które i tak jest tam drogie; tego jednakże nie dali znać po sobie.

Siedział tedy książę Bogusław z wojskiem swoim w Bardzie oraz w okolicy, nic szczególnego nie wskórał i widząc, że strzałowanie wbrew twierdzeniu doktora Kitschera nie dali się nastraszyć, nie wiedział, co począć dalej – jeśliby wspólnie z wojskiem dłużej miał tam siedzieć, kosztowałyby to wiele pieniędzy i trudu; jeśliby natomiast pójść miał pod miasto, żeby je zdobywać, to koszty byłyby jeszcze znacznie większe i pewnie nawet z wieloma tysiącami ludzi miasta by nie zdobył; jeśliby zaś po prostu miał odmaszerować, byłoby to nie tylko haniebne dla niego, ale i w innych jego miastach wielkie spowodowałyby nieposłuszeństwo. Posłał przeto do Wenera z Schulenburga, iżby ten zechciał przybyć i poradzić w sprawie. A skoro tylko przybył, doktor Kitscher, widząc, że jego własna rada na złe się obróciła – nie czekał, aż się Werner pojawi, lecz ruszył skrycie do Miśni i nigdy już nie wrócił⁴⁶.

Tak więc, gdy bezsilny Bogusław uznał, że Kitzscher podsunął mu fałszywą radę, aby postępował twardo i zdecydowanie, bo mimo wielkich kosztów i trudów poniósł ogromne straty, posłał po pomoc do Łeknicy po będącego w niełasce Wenera. Wedle nieco późniejszej relacji dobrze zorientowanego strzałowianina Jana Berckmanna, w jego kronice dolnoniemieckiej z XVI w., przybycie starosty szczecińskiego Wenera ośmieliło opozycję wobec Kitzschera na dworze i podczas kolejnej narady w Barth podniosła głowę, a dr Piotr Podewils, starosta Dymina, miał szyderczo pod adresem Kitzschera powiedzieć: „Strzałów nie jest motylkiem, gdy strzałowianie wylatują, to wylatują jak pszczoły z ula; skoro on [tj. Kitzscher] to przyrzadził, niechaj to teraz zje”, co oznacza w wolnym tłumaczeniu współczesnym tyle co: „skoro nawarzył piwa, niechaj je wypije”⁴⁷. I zawstydzony Sas opuścił

⁴⁶ Fragment w tłum. Krzysztofa Gołdy. Cały opis zob. T. Kantzow, *Pomerania...*, s. 118–119.

⁴⁷ *Chronik Johann Berckmann vom Jahre 1194 bis 1560* [w:] *Stralsundische Chroniken*, hg. Mohnike und Zober, Th. 1, Stralsund 1833, s. 15 („Herr Doktor, habt Ihr Eure Sache wohl ausessen und gegen die Sundischen ausrücken! Sundt ist neen offenoge, wenn se vth then, so then se vth alß de immenn vth dem rumpe; hebbe gy jdt nhu woll angerichtett, so moge gy jt vth ethenn”, co w górnoniemieckim brzmiałoby: „Sund ist kein Ochsenauge, wenn sie aus sind, so sind wie die Innen aus dem Rumpf, hat er es nun wohl angerichtet, so moege er es ausessen”, tłum. K. Gołda).

swe miejsce w radzie, wkrótce też skonfundowany prepozaturę i kraj pomorski opuścił⁴⁸.

To było przyczyną zmiany warty przy księciu. Po opuszczeniu dworu przez Kitzschera Bogusław pod wpływem powracającego do łask Schulenburga doprowadził do rokowań i kompromisu ze Strzałowem. Nie mogąc ścisnąć miasta nawet oblężeniem, w obliczu pustoszenia Rugii przez strzałowian, posłuchał rad Wenera i podjął 14 lutego 1504 r. rokowania rozpoczęte w Rostoku, prowadzone pod kierunkiem Schulenburga z udziałem rozjemców, książąt Baltazara i Henryka meklemburskich, Gaspara Ganz na Putlitz posła elektora brandenburskiego Joachima I. Układ pokojowy ze Strzałowem zawarto 3 marca 1504 r. w Rostoku. Zabiegały o to miasta hanzeatyckie: Lubeka, Hamburg, Rostok, Wismar i Lüneburg, śląc posłów do Bogusława⁴⁹.

Kantzow tak podsumował rolę Kitzschera w tej strzałowskiej awanturze:

Która to historia niechaj uwidoczni, jak bardzo szkodliwi są nierozważni doradcy lub tacy, co kraju nie znają; jak wiele potu przyczyniają i książętom, i poddanym oraz jak ludzie rozumni wszystko z kolei mogą naprawić, o ile we właściwym się pojawia czasie Skoro bowiem książę Bogusław tak daleko w tę wojnę wciągnięty został przez doktora Kitzschera oraz jego partię, to nie mógłby jej haniebnie zaprzestać, lecz musiałby jej wszystkie swe poświęcić siły, niezależnie od tego, jaki byłby wynik. I gdyby zwyciężył – przywiódłby miasto do zguby; gdyby zaś przegrał – sam byłby zgubiony, a obie te rzeczy nie byłyby dobre dla kraju. I jeden jedyny Werner z Schulenburga odmienił to dobrą radą, tak mianowicie, że sprawa znośna się stała potem dla stron obu, jakkolwiek z początku nieco uciążliwa zdała się strzałowianom. Widać też z tej historii, jak to gmin bezrozumny i wściekły zawsze bez rozwagi działa oraz bez porady, w pogardzie mając i prześladując ludzi rozumnych i zacnych, którzy dobrze mu radzą – aż wreszcie z własną szkodą musi się przekonać, że nie ma dobrej głowy, i sprawę oddać musi znowu w ręce rządców rozumnych i zacnych. Dlatego też słuszne jest, iżby baczyć na zacnych, rozumnych i wiernych rajców oraz rządców, iść za ich radą i być im posłusznym; /96/ albowiem jeśli nawet sprawa przy ich radzie nie zawsze pójdzie jak z płatka, to przecie pójdzie lepiej niżli przy radzie nie mającej podstaw ni rozwagi⁵⁰.

⁴⁸ F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 43.

⁴⁹ Zob. M. Wehrmann, *Stralsund...*, s. 133.

⁵⁰ T. Kantzow, *Pomerania...*, t. 2, s. 122. W ślad za tym o znaczeniu Kitzschera w wojnie ze Strzałowem napisał w swej kronice z XVI w. J. v. Wedel, *Hausbuch des*

7. Znowu w ojczyźnie

Kitscher opuścił Pomorze w 1504 r. Nawiązanie kontaktu z dworem elektora saskiego Fryderyka Białego ułatwił mu przebywający tam od 1503 r. Wincenty z Rawenny. Okazję stanowił też nowy uniwersytet w Wittenberdze fundowany w 1504 r. przez Fryderyka. Zachęcano Kitzschera do objęcia tam katedry profesorskiej. Ale ostatecznie nie z uniwersytetem elektor związał swego poddanego. Wziął go do osobistej służby jako sekretarza i kanclerza. W tym charakterze pozostawał do 1508 r.⁵¹ Stało się to dla Kitzschera okazją do wydania w 1508 r. w Wittenberdze, wraz z Mikołajem Marschalkiem, swojego dedykowanego Fryderykowi *Dialogu*, w którym nadal mieni się prepozytem kołobrzeskim. Dopiero z 1509 r. pochodzi źródło świadczące o zwolnieniu tamtejszej prałatury⁵². Z lat 1506–1512 wiemy tylko o jego sporze toczonym z Baltazarem hrabią Schwarzburg z otoczenia elektora. W tym też czasie otrzymał prepozyturę w Altenburgu⁵³. Potem Kitzscher pozostawał w służbie zakonu krzyżackiego i był w 1512 r. jego generalnym prokuratorem w Rzymie⁵⁴.

8. Przed polskim królem i Sejmem

Pozostając w służbie elektora saskiego, Kitzscher w 1512 r. posłował na polski dwór od Kazimierza Hohenzollerna margrabiego na Ansbach, syna Fryderyka margrabiego brandenburskiego i Zofii Jagiellonki, która zmarła 5 października 1512 r. Z tej okazji i dla realizacji celów politycznych Kazimierz posłał Kitzschera jako oratora do króla Zygmunta Starego. Podczas posiedzenia Sejmu w Piotrkowie 10 listopada Kitzscher wygłosił mowę przed królem, jego doradcami i reprezentacją zakonu krzyżackiego. W imieniu Kazimierza połączył się w żalobie z jego wujem Zygmuntem i wyrażał ubolewanie z powodu złych stosunków swego brata Albrechta, wielkiego mistrza zakonu

Herrn Joachim von Wedel auf Krepzow Schloss und Blumberg erbgessen, hg. J. v. Bohlen Bohlendorf, Stuttgart 1882, s. 21–24.

⁵¹ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 311.

⁵² Ponieważ nie wracał, Bogusław 6.08.1509 r. jego prepozyturę kołobrzeską przekazał doktorowi Joachimowi Platemu, zob. F.W. Barthold, *Geschichte von Rügen...*, s. 51.

⁵³ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 310–312.

⁵⁴ O czym H. Freytag, *Dr. Johann von Kitzscher im Dienste des Deutschen Ordens*, „Neues Archiv für Sächsische Geschichte und Altertumskunde” 1907, Bd. 28, s. 120 i nn.

krzyżackiego, z Zygmuntem. Kazimierz oferował swe pośrednictwo i prosił króla o stosowne upoważnienie⁵⁵.

Po śmierci wielkiego mistrza Fryderyka saskiego (14 grudnia 1510 r.) dostojnicy krzyżacy poprosili Albrechta, aby przyjął godności mistrza. Chodziło o to, by przez wybór kolejnego przedstawiciela wysokiego rodu z Rzeszy ochronić zakon przed żądaniami Polski. Dodatkowo Albrecht był bliskim krewnym Zygmunta. 13 lutego 1511 r. został przyjęty do zakonu i następnie w 1512 r. legalnie wybrany wielkim mistrzem. Król Zygmunt zaakceptował wybór, ale zaznaczył, że „jeśli Albrecht będzie wypełniał obowiązki wynikające z traktatu, to zakon znajdzie spokój i łaskę u Niego, w przeciwnym razie odrzuci pokrewieństwo i zbrojnie wymusi na nim ciężący obowiązek”. Ale Albrecht dążył do rewizji postanowień traktatu toruńskiego z 1466 r. i do pełnej niezależności zakonu. Na dworze cesarskim zabiegał o pomoc wojskową Rzeszy na wypadek wojny po odmowie złożenia hołdu i zapewnienie takowe uzyskał⁵⁶. Długo zwlekał z przybyciem do Prus. Kiedy dopiero 22 listopada 1512 r. osiągnął Królewiec, okazało się, że poddani pragną utrzymać pokój, dlatego był zmuszony wejść na drogę rokowań. Posłużył się więc właśnie bratem Kazimierzem. Zygmunt stał mocno na gruncie „wiecznego pokoju” i żadnego pośrednictwa nie chciał. Misja Kitzschera dlatego żadnego efektu nie przyniosła.

Po powrocie Kitzscher swą orację przekazał do publikacji magistrowi Kasprowi Schlickowi, który dedykował ją magistrowi Melchiorowi Freybergerowi, kanonikowi z Freibergu. Tytuł druku, którego egzemplarz znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej w Getyndze, brzmi: *Oratio ad serenissimum Polonorum Regem habita Petrocouie iiii .idus Novembris.1512. per dominum Joannem de Kitscher Juris utriusque doctorem Et Prepositum Aldenburgensem etc. Lipsig impressit Vuolfgangus monacensis. 1513*, a datą dedykacji jest: *XIX. Kal. Martii 1513*.

Orację poznajemy dzięki korespondencji Kacpra Schlicka z wielkiej rodziny dynastycznej, z której pochodził wcześniej najwybitniejszy ze Schlicków, też Kaspar, zmarły w 1449 r., 1. hrabia Bassano (Passaun), kanclerz Rzeszy z czasów cesarza Zygmunta Luksemburga. Zamieszczamy ją poniżej, w aneksie.

⁵⁵ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 312.

⁵⁶ P. Pizuński, *Poczet wielkich mistrzów krzyżackich*, wyd. II, Skarszewy 1998, s. 150.

9. Schyłek i zgon

Następnie Kitzscher jako generalny prokurator zakonu krzyżackiego miał przebywać w Rzymie, gdzie publikował swe dalsze prace⁵⁷. W 1514 r. pozostawił ślad pobytu w Altenburgu. Około tego czasu zajął się badaniami historycznymi Niemiec. Znamy jego list w tej sprawie z 8 maja 1514 r. do elektora saskiego, miłośnika historii, inspiratora badań, w tym przecież i na Pomorzu (stąd jako skutek jego zabiegów o dzieje Pomorza kronika Jana Bugenhagena, 1518 r.). Zwrócił się z prośbą o użyczenie posiadanych kronik węgierskich, czeskich, polskich, szwedzkich, norweskich, duńskich. Elektor odpisał, że posiada tylko niemieckie i mu je udostępnił. Tego roku powstały dwa dalsze alegoryczne utwory w formie dialogu. Jeden datowany na 5 czerwca 1514 r., dedykowany jedenastoletniemu Janowi Fryderykowi, synowi księcia Jana, wydany w 1515 r. w Lipsku u Melchiora Lottera⁵⁸.

Kitzscher nie zmarł w 1515 r., jak napisano na karcie katalogowej *Tragikomedii* z 1501 r. w bibliotece bamberskiej. Żył w Naumburgu. W początkach 1518 r. był bardzo chory⁵⁹. Przed śmiercią został obwiniony przez siostrę bliżej nieznanego Jerzego Kryła o narażenie jej na sromotę. Oświadczał, że jest niewinny. Zmarł 7 lipca 1521 r. w Naumburgu i został pochowany w tamtejszym kościele katedralnym. Brązowa tablica nagrobna w nawie środkowej kościoła z inskrypcją: IOHANNES DE KITZSCHER DOCTOR OVYT ANNO.1.5.2.1.7. IVLY, została w 1747 r. przeniesiona na słupek w nawie północnej i w 1997 r. zaginęła⁶⁰.

⁵⁷ Zob. przyp. 45; tak też B. Wagner, *Kit(z)scher Johannes...*, s. 1189; G. Bauch nie pisze o tej misji.

⁵⁸ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 313 i nn. To *Virtutis et fortune dissidentium certamen. Leonis pontificis arbitri sententia discussum. Joannis de Kiezscher doctoris J. U. Prepositi Aldenburgen. Etc. Dialogus. Lypsi ex officina Melchiaris Lotteri. Impressit Liptzk Melchiar Lotterus Anno domini. M.CCCC XV*

⁵⁹ G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 319 i nn.

⁶⁰ K.-O. Konow, *Der Humanist und Jurist...*, s. 117. Wcześniej B. Wagner, *Kit(z)scher Johannes...*, datuje zgon na około 1521 r., jakby ignorując przekaz G. Baucha. Błędne zatem okazały się dane o działalności Kitschera w latach 1539–1540 jako prokuratora książąt saskich Jerzego i Henryka, zob. G. Bauch, *Dr. Johann von Kitzscher...*, s. 320 i nn.

Aneks

„Nasz Kasper Schlick, magister filozofii, pozdrawia wielce wykształconego męża, Melchiora Freibergera, magistra sztuk wyzwolonych, kanonika freiberskiego, swego przełożonego i zwierzchnika i pisze:

Wpadła mi w ręce, o napelniony wielką kulturą mężu, mowa Jana Kitschera, wielce wykształconego męża naszego wieku, do Najjaśniejszego Króla Polski. Jest napisana tak rozsądnie, uczenie i wytwornie, że może Ci się wydawać, że to mówią same Muzy, albo posłużyła cała literatura łacińska. Sprawilem, że wyszła ona na widok publiczny i Tobie ją dedykuję, a ty ją weź w objęcia i ucałuj, przyjmij z pogodnym czołem i wyciągniętymi (jak się powiada) rękoma. Uznałem, że nikomu bardziej niż Tobie nie powinna być dedykowana, po czym poznasz moje ku Tobie oddanie.

Bądź zdrów szczęśliwie

Lipsk, 16 lutego 1594.

Mowa do Najjaśniejszego Króla Polski wygłoszona w Piotrkowie 10 listopada 1512 r. przez Johanna von Kitzschera, doktora obojga praw i prepozyta altenburskiego etc.

Jak wielkim smutkiem i żalobą, Najjaśniejszy Królu, zły los oraz chciwa, okrutna i nielitościwa śmierć dotknęły Kazimierza⁶¹, twego znakomitego i dostojnego siostrzeńca, można się przekonać choćby na tej podstawie (a ja zamilknę), że zabrały mu przedwcześnie najpobożniejszą rodzicielkę, Najjaśniejszą i niemal świętą matronę, Panią Zofię⁶², wybitną ozdobę, wzór i przykład całej płci niewieściej. Te żalosne i srogie wypadki tak wielce nadszarpnęły ducha i umysł tego znakomitego księcia, że nie przypominał sobie w całym swoim dotychczasowym życiu niczego, co tak by mu zraniło serce. Od tej najsmutniejszej śmierci nie minął dzień ani godzina, ani chwila, aby nie łkał on z bólu. Pośród szlochów, wzdychań i zgrzytania zębów składał ofiary za śmierć matki, o której wiedział, że księżę do niej tęskni, poddani ją przywołują, a wszyscy pożądamy jej obecności, ze względu na pobożność i łaskawość, uczciwość życia oraz inne świętobliwe i niepospolite cnoty, dzięki którym była kochana, czczona i poważana.

⁶¹ Kazimierz Hohenzollern (1481–1527), najstarszy syn Fryderyka Hohenzollerna i Zofii Jagiellonki.

⁶² Zofia Jagiellonka (6.05.1464–5.10.1512), córka Kazimierza Jagiellończyka, siostra Zygmunta Starego, żona Fryderyka Hohenzollerna, margrabiego brandenburskiego na Ansbach (1460–1536).

Musiałby bowiem przyznać, że jest okrutny i nieludzki, gdyby wśród wspólnej i powszechnej żałoby po tak zasłużonej rodzicielce nie odprawił należytych obrzędów i nie okazał potężnego bólu poprzez jasne i wyraźne znaki. Widzisz go zatem, Najjaśniejszy Królu, w czerni, w żałobie, z rozczochranymi włosami obyczajem ludu germańskiego, bez pasa i w mniszej szacie, a przecież obecność tak wielkiego króla powinna go skłonić do tego, by odział się purpurą i bisiosem i dostojnym złotem oraz uginał się od rozmaitych klejnotów promieniując ich blaskiem. Lecz wie on, że zarówno radość, jak i smutek, mają swe momenty szczególne, których przestrzeganie jest w tych tu czasach rzeczą nie mniej pobożną jak stosowną. Zajaśniała jednak pośród tej największej niedoli i smutku duchowego niemała w tak wielkiej goryczy otucha, która pokrzepia, pociesza i umacnia osłabły umysł: mianowicie, że ogląda on Ciebie, swego pana i wuja, całego i zdrowego, szczęśliwego i w dobrym stanie. Prosi przeto w pokornej modlitwie Najlepszego i Najwyższego Boga, aby jak najdłużej tak było, a nawet coraz lepiej. Przychodzi jednak na myśl wielce udręczonemu i umęczonemu duchowi, że w owej więzi zarówno umysłów, jak i krwi istnieją pewne zarzewia czy pobudki, które mogłyby umysł wielce czcigodnego i Najjaśniejszego Księcia Pana, Albrechta⁶³, Wielkiego Mistrza pruskiego i najdroższego brata, nie powiem odstręczyć, co ze względu na szacunek stać się nie może, lecz nieco oddzielić. Z tego powodu nie potrafił się nie obawiać, aby z owej maleńkiej iskierki nie wybuchł (jak to zwykle bywa) pożar. Pragnąc zatem zapobiec, na ile potrafi, zagrażającemu nieszczęściu, niczego nie uważał za ważniejsze niż to, aby jako tak wielce związany z jedną i drugą stroną wpłynął na Ciebie, tak aby się to stało nie tylko za Twą aprobatą i zgodą, lecz nawet z Twego polecenia. Zatem od tego postanowienia nie odwiodła go wyjątkowość tak srogiego i nieszczęsnego ciosu ani pożałowania godny smutek jego ojca, ani ogrom i waga ciężących na nim obowiązków, ani spory czas trwania tak długiej podróży, ani pokrętne wiry gwałtownych rzek, przepaści mostów, odżywający na nowo każdego dnia mozół niewyczerpanego trudu, ani szron i mróz nadchodzącej zimy, ani deszcze, nawałnice i burze, ani odstraszący wygląd śniegów i zamarzniętych wód, ani pęd świszczących wiatrów, ani tysiączne niedogodności towarzyszące podróżującym. Owszem chciał raczej z własnej woli śpiesznie

⁶³ Albrecht Hohenzollern (1490–1568), brat Kazimierza, wielki mistrz zakonu krzyżackiego, potem świecki książę pruski. W latach 1519–1521 prowadził wojnę z Polską. W 1525 r., już jako świecki książę, złożył hołd lenny Zygmunтови Staremu.

przybyć, ofiarowując swe starania, jeśli się na coś w tej sprawie mogą przydać. Aby więc taki trud nie okazał się daremny, i aby nie zostały udaremnione zamiary przedsięwzięte w najlepszej nadziei, prosi jak najusilniej, abys nie raczył odwracać się od miłego dobrodziejstwa ciszy, spokojności i wytchnienia, a skłonić wojowniczego i przyzwyczajonego do zwycięstw ducha ku dbałości o pokój. W ten sposób niewątpliwie uczynisz rzecz miłą Najwyższemu i Nieśmiertelnemu Bogu, a dla chrześcijaństwa zbawienną, korzystną dla wszystkich mieszkańców królestwa, a dla Ciebie szczególnie chwalebna, która nie zaginie nigdy, w żadnych wiekach ani innych dłuższych okresach czasu. Sam zaś przy swej młodości i wspaniałym umiarkowaniu, tak w niej będzie postępować, by i ci, którzy słusznie szacują sprawy i ci, którzy niestusznie, jasno zobaczyli, że nie dba on bardziej o cześć, sławę i pożytek ukochanego brata niż o cześć, sławę i pożytek Twej Wysokości i tego wspaniałego Królestwa.

Rzekłem.

Drukował Wolfgang z Monachium, w Lipsku 1513 r. (tłum. Elwira Buszewicz, Kraków 2007).

Albrecht pozostał nieprzejednany, prowadził wojenne przygotowania, doprowadzając do wybuchu wojny w 1519 r. Przegrał i 2 kwietnia 1525 r. w Krakowie złożył uroczysty hołd królowi.

Abstract

Pomeranian and Polish Aspects of the Activity and Work of Johannes de Kitzscher (ca. 1460/65–1521)

The subject of the author's considerations are the Pomeranian and Polish aspects of the biography and activity of the Saxon humanist, doctor of laws, and orator Johannes von Kitscher (ca. 1460/65–1521). When Johannes von Kitscher was the rector of the university in Bologna (1497), the Pomeranian Duke Bogislaw X, who was traveling through Italy, acquired his services and engaged him to work on his court as a political councillor and diplomat. Performing this function, as well as that of a provost of a collegiate church in Kołobrzeg, he wrote the *Tragicomedy*, published in 1501 in Leipzig – once renowned dramatic piece based upon

the Duke Bogislaw's journey to the Holy Land, and in particular the naval battle fought with the Turks on August 30, 1497, off the Peloponnesian coast; a mediocre, childish work, as it was dedicated to the Duke's seven-year-old son, Georg. He also delivered a eulogy during the funeral of the Duke's wife, Anna Jagiellon (1503). As an advocate of a strong-arm regime, he compromised himself as the Duke's councillor during his conflict with the city of Straslund and left Pomerania in 1504. Years later, now in the service of the Hohenzollerns, he delivered a speech before the Polish *sejm* (1512), enclosed to the paper.